Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. ŚRODA, 9-go LUTEGO 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 39

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Oferta sowiecka dla Łodzi.

Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Warszawie proponuje utworzenie mieszanego towarzystwa polsko-sowieckiego dla eksportu towarów łódzkich na Bliski i Daleki Wschód.

Wstępne rokowania w sprawie realizacji powyższego projektu prowadzi firma Ejtingon.

Jak się dowiadujemy z wyjątkowo miarodajnego źródła przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Polsce zwróciło się do miejscowego konsorcjum handlowo - przemysłowego Sp. Akc. N. Ejtingon i S-ka z propozycją utworzenia mieszanego towarzystwa dla handlu włókienniczego z krajami Dalekiego i Bliskiego Wschodu: Persją, Mandżurją, Mongolją i Chinami.

W myśl powyższej propozycji do wspomnianego towarzystwa ze strony sowietów ma przystąpić wszechrosyjski tekstylny trust, zaś w charakterze polskiego kontrahenta — grupa łódzkich przemysłowców.

Jest rzeczą zrozumiałą, że oferta sowiecka wzbudziła w łódzkich sferach przemysłowych niezwykłe zainteresowanie.

Na razie wstępne pertraktacje w tej sprawie prowadzone są przez firmę Ejtingon. W związku z temi pertraktacjami spodziewany jest w najbliższych dniach przyjazd do Łodzi prezesa sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Firsofa.

Po przeprowadzeniu wstępnych pertraktacji zwołana zostanie narada zainteresowanych w tej sprawie wielkich łódzkich firm, które wybiorą przedstawicieli dla dalszych rokowań z sowietami.

Zaznaczyć należy, że sprawa eksportu łódzkich wyrobów na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu jest jednym z najżywotniejszych problematów miejscowego przemysłu włókienniczego.

Szereg dotychczasowych prób, podjętych przez łódzki przemysł w ciągu ostatniego roku, wydał jak wiadomo dość pomyślne rezultaty.

Mimo to o żadnej planowej i obliczonej na wielką skalę kampanji eksportowej, zbliżonej do rozmiarów przedwojennych nie może być mowy, gdyż zamknięta jest droga tranzytu przez Rosję.

W związku z tem propozycja sowietów otwiera dla łódzkiego przemysłu zupełnie nowe i realne możliwości w sprawie uzyskania wielkich niezwykle pod względem pojemności i bogatych rynków wschodu, przyzwyczajonych z lat przedwojennych do łódzkiej manufaktury.

Już obecnie zdołaliśmy wysondować opinję w sprawie oferty sowieckiej zainteresowanych łódzkich firm. Na podstawie tych opinji przemysł łódzki będzie dążył, aby pertraktacje z sowietami były zrealizowane w tym kierunku, żeby utworzenie mieszanego towarzystwa nastąpiło wyłącznie na podstawach czysto handlowej kalkulacji.

Następnie przemysł łódzki starać się będzie o to, aby większa część kapitałów została ulokowana przez kontrahenta polskiego celem przeciwdziałania przewadze strony przeciwnej, która jako podstawowy czynnik udzieli wolność tranzytu.

Wspomnieć również należy o tem, że według posiadanych przez nas informacji wysunięcie przez sowiety omawianej oferty uzasadnione jest zamierzeniami Z. S. S. R. zwalczania na rynkach wschodnich konkurencji angielskiej.

Mając to na widoku przemysł łódzki przystąpi do zorganizowania mieszanego towarzystwa pod warunkiem wyeliminowania przez Sowiety wszelkich czynników politycznych, które mogłyby, rzecz naturalna, zakłócić prawidłowy przebieg przyszłych tranzakcji.

W tej mierze zachodzić by przedewszystkiem mogła obawa stosowania nieracjonalnej z punktu widzenia kalkulacji handlowej polityki dumpingowego obniżania cen eksportowanych wyrobów.

J. Cer.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna

szerzy pogłoski o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 8 lutego

Wszystkie niemal dzienniki, a specjalnie prasa prawicowa zamieszcza alarmujące artykuły o możliwościach zerwania rokowań polsko - niemieckich traktatu handlowego. Dzienniki zwracają uwagę, iż rokowania od dłuższego czasu stanęły na martwym punkcie.

Postulaty rabinów

przedłożone zostały ministrowi sprawiedliwości.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął wczoraj delegację związku rabinów, która domagała się,

1) ażeby świadkowie żydzi nie byli obowiązani do stawania w sądzie w sobotę;

2) aby duchown. żydowscy zwolnieni zostali od składania przysięgi w sądzie;

3) aby więźniowie żydowscy otrzymywali strawę koszerną;

4) aby rabini mieli prawo pociągania do odpowiedzialności kupców, którzy umieszczają nieprawnie na swych wyrobach napis „koszer“.

Droga do tronu

znów otwarta przed księciem Karolem rumuńskim

Paryż, lutego.

Narodowa partja chłopska wydała w Bukareszcie manifest, wzywający wszystkie partje do wspólnego wystąpienia z żądaniem, aby księciu Karolowi przywrócono prawa następcy tronu.

Przemysł i handel w Polsce

doznał znacznej poprawy od czasu przewrotu majowego.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Kolejno pod obrady sejmu weszdł wczoraj budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Na podkreślenie zasługuje głos przedstawiciela kupiectwa posła Wiślickiego który wskazując cały szereg braków w dziedzinie polityki tego ministerstwa przyznał, iż lojalność nakazuje mu nie zaprzeczać, że mniej więcej od daty przewrotu majowego gospodarka Polski idzie ku lepszemu.

Najbardziej miarodajnym pod tym względem dla posła Wiślickiego jest fakt iż dochody skarbu od tego czasu stale przewyższały wydatki, a jednocześnie w roku 1925 nastąpiło tylko 5.400 licytacji podczas gdy w roku 1925 kiedy dochody były niższe od wydatków podatki ściągano bezwzględniej, a licytacji było 6.600.

Inni mówcy skierowali uwagę ministra Kwiatkowskiego przedewszystkiem na konieczność powiększenia konsumcji wewnętrznej gdyż eksport polskich produktów przemysłowych jest w dalszym ciągu utrudniony, a przeto niemal wyłącznie zdani jesteśmy na rynek wewnętrzny.

Minister Kwiatkowski odpowiedział posłom w półtoragodzinnym przemówieniu, podkreślając przedewszystkiem stałą aktywność naszego bilansu handlowego, wykazując na podstawie cyfr, iż nawet po zakończeniu strejku angielskiego węgiel polski idzie zagranicę, głównie do państw skandynawskich. Rynków tych już nie utracimy a to dlatego, że żaden węgiel europejski nie może sprostać w gatunku polskiemu węglowi górnośląskiemu!

Mówiąc o innych gałęziach przemysłu min. Kwiatkowski zgodził się, z tezą, iż pierwszym warunkiem rozwoju jego jest powiększenie konsumpcji wewnętrznej, a nastąpi to zdaniem ministra wówczas gdy znajdą się kredyty dla rolników stanowiących lwią część konsumentów w Polsce.

Jeszcze późnym wieczorem sejm rozpoczął dyskusję nad budżetem rolnictwa, a jeden z najwybitniejszych ekonomistów na terenie sejmu poseł prof. Staniszki, popierał znaną tezę ministra rolnictwa Niezabytowskiego. Właśnie dla powiększenia konsumpcji wewnętrznej nie należy dążyć do obniżenia cen na produkty rolne, gdyż tylko przy większych zarobkach rolników przemysł będzie mógł znaleźć wśród nich nabywców.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 8 lutego

Na otwarciu parlamentu król wygłosił następującą mowę: Stosunki Anglji z sąsiedniemi mocarstwami są nadal przyjazne, Liga narodów została wzmocniona, zyskując na autorytecie, czyniąc dalszy krok w kierunku przywrócenia normalnych międzynarodowych stosunków w Europie przez przystąpienie Niemiec do Ligi i przez wyznaczenie jej przedstawicielow stałego miejsca w radzie Ligi narodów. W końcu zeszłego miesiąca uznano za możliwe zakończenie wojskowej kontroli międzysojuszniczej w Niemczech. Wojna domowa w Chinach i agitacja skierowana przeciwko cudzoziemcom, a przedewszystkiem przeciwko anglikom,

Król oświadczył, iż szczerze pragnie pokojowo załatwić powstałe nieporozumienie.

Poruszając sprawy polityki wewnętrznej, król wskazał na oznaki poprawy w stosunkach przemysłowych i handlowych, wspomniawszy o zmianie w tytule królewskim i w nazwie parlamentu które stały się konieczne po ostatniej konferencji brytyjskiej, król zapowiedział, iż rząd jego wnosi projekt prawa mający na celu uregulowanie na przyszłość konfliktów przemysłowych.

Prócz tego rząd przedsięweźmie szereg środków, mających na celu zwalczanie bezrobocia i poprawianie pro-

Wymordowanie całej rodziny w Warszawie.

Bezrobotny zabił żonę, teściową i rodzeństwo żony, a po wymordowaniu wszystkich domowników popełnił samobójstwo.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczesnym rankiem dzisiaj obiegła Warszawę wieść o

strasznej tragedji na Solcu.

Mówiono o napadzie bandyckim, o wymordowaniu rodziny siekierą.

Cały urząd śledczy stanął na nogi, zaalarmowano wszystkich wyższych oficerów policji. Około godz. 7 nad ranem na miejscu strasznego wypadku gromadził się już wielki tłum mieszkańców Powiśla, a długim sznurem stały auta, któremi przybyli przedstawiciele władz policyjnych, śledczych i sądowych.

Solec nr. 71. Dom od ulicy wyglądem niepozorny, obdrapany, brudny. Po dwórze natomiast wielkie z budynkami pośrodku, z rozległemi oficynami.

Miejscem

krwawego dramatu

jest mieszkanko opatrzone numerem 33. na 2-giem piętrze.

Jest to dziś wspólny grób całej rodziny złożonej z 6 osób.

Wchodzimy tam z uczuciem niezwykłej grozy.

Z wąskiego przedpokoju — drzwi na prawo do kuchni. Tuż za progiem koło komina leży pierwszy trup, kobiety w bieliźnie w olbrzymiej kałuży krwi, w której zaskrzepły już kartoflane obierki, niedopałki papierosów i śmieci.

Są to zwłoki

22-letniej Stanisławy Witkowskiej,

pracownicy firmy B-cia Jabłkowscy. Leży twarzą do podłogi. Na plecach widnieje wielka, krwawiąca jeszcze rana.

W rogu pod oknem — łóżko, Leży na nim

drugi trup.

To Edward Witkowski, 17-letni uczeń elektrotechniczny. Twarz rozpaczliwie wykrzywiona. Usta otwarte krzykiem, który zamarł. Ręce rozrzucone na poduszce.

W pokoju jadalnym.

Wprost z przedpokoju — niewielki pokoik jadalny. Na stole pośrodku — radjo. Sprzęty ubogie. W tym pokoju na pierwszy rzut oka — żadnych śladów tego co się działo.

Na podłodze tylko

krwawe ślady bosych stóp.

Ktoś przebiegał tędy z następnego pokoju do kuchni, znacząc ucieczkę krwawemi śladami.

W następnym pokoju leżą 4 trupy.

Jest to pokój sypialny rodziny Witkowskich. Stoją 3 łóżka.

Na jednem szerokiem leżą zwłoki małżeństwa: Stefana Maślanego, lat 25, i żony jego 23-letniej Janiny z Witkowskich.

Ona leży jakby uśpiona. Ułożona na łóżku, z rękoma skrzyżowanemi na piersiach. Koło niej mąż.

Obok łóżka, na podłodze, wśród rozsypanych na podłodze niedopałków papierowych leży

rewolwer, mauser —

narzędzie morderstwa.

Po dwóch rogach przeciwnych dwa łóżka. Na jednym leżą

zwłoki 20-letniej Ireny Witkowskiej,

pracownicy jednego z magazynów kapeluszniczych na Chmielnej, Na drugim — trup matki wymordowanego rodzeństwa i teściowej Stefana Maślanego — 52-letniej Franciszki Witkowskiej, wdowy.

Władze policyjne przystępują do oględzin zwłok i mieszkania.

Na stole w jadalnym pokoju leży ćwiartka papieru listowego poplamiona krwią. Ołówkiem atramentowym napisany list Stefana Maślanego

Oto jego treść:

Wstrząsający list mordercy

„Postępek mój proszę przyjąć do wiadomości, brakiem pracy i podłem obchodzeniem się rodziny żony ze mną i z żoną.

Ożeniłem się rok minęło na Boże Narodzenie. Zaraz jednak po ślubie poznałem to przyszłe życie. W domu teściowej posądzili nas z żoną fałszywie o kradzież materjału jednej z sióstr, chociaż naprawdę mnie zginął złoty zegarek, obrączki i pantofle.

Było to jednak wszystko ich dziełem, żeby nas zniszczyć i wypędzić precz, a dlatego, że żona moja, gdy była panną, nie postępowała tak jak oni chcieli. Wydali więc zamąż i zaraz precz z domu.

Postępowali tak, że wkrótce po ślubie zabrali wszystko, zostawili gołe łóżko, które jest własnością żony.

Za ostatni grosz musiałem kupić kołdrę, bo nie było na czem spać, ani w czem gotować.

Do matki swej nie chciałem wrócić, bo mi matka odradzała, a ja chwaliłem się, że będę miał złote góry i takież życie.

Milczałem i cierpiałem do tej pory.

Dłużej jednak nie mogłem.

Z żoną kochaliśmy się nad życie, żal mi było się z nią rozstać.

Stefan Maślany.

P. S. Z żoną proszę bardzo nas pochować we wspólnym grobie, tak ciężko mi się z nią rozstać.

STEFAN".

Przebieg krwawego dramatu.

Wstępne dochodzenie ustaliło następujący przebieg krwawego dramatu.

Małżeństwo Maślanych cieszyło się jaknajlepszą opinją wśród mieszkańców domu.

Dochodziły czasem do uszu sąsiadów odgłosy jakichś kłótni rodzinnych, ale nie gwałtownych, nie zwracających zbytnio uwagi.

Wszyscy odznaczali się wyjątkową pobożnością zwłaszcza najmłodszy Edward Witkowski, co dnia bywał w kościele, cichy był, uczyny i szczerze religijny.

Stefan Maślany był murarzem z zawodu. Mieszkał dawniej z ojcem na ul. Solec 18. Zarabiał ongiś jako tako, lecz

od roku był bezrobtny.

Nędza zakradła się do cichego mieszkanka. Stefan Maślany zatruwał się myślami o przyszłości, nogi zdzierał w poszukiwaniu pracy.

Zdenerwowany był ostatnio niezwykle, nikt jednak nie był w stanie przewidzieć tak tragicznego końca.

Dziś w nocy między godziną 4 a 5-tą sąsiedzi usłyszeli kilka głuchych odgłosów, jakby strzałów. W chwilę potem usłyszano za ścianą rozpaczliwy krzyk Stanisławy Witkowskiej:

— Mamo! Co tu się dzieje w tym domu!

Potem znów dwa głuche huki.

Sąsiedzi wybiegli z mieszkań.

Drzwi do Witkowskich były zamknięte. Nikt nie odpowiadał na stukania. Zawiadomiono policję.

Śledztwo odtwarza przebieg nocnej tragedji w ten sposób:

Gdy wszyscy spali, Maślany powziawszy straszne postanowienie

skończenia głodowych męczarni swoich i swej rodziny,

napisał list. Następnie kolejno strzelał do leżących w łóżku. Żonę swą zamordował na podłodze, później dopiero ułożył ją w łóżku.

Stanisława Witkowska, ranna wyskoczyła z łóżka, w którem spała wraz z siostrą Ireną i uciekła do kuchni, skąd dobiegł jej krzyk.

Tu padła twarzą na podłogę, dobita strzałem w plecy.

Dokonawszy strasznej zbrodni, Stefan Maślany położył się obok żony jak krwawe ślady świadczą, poczem wystrzałem w usta odebrał sobie życie.

Wojna domowa w Portugalji.

Ciężkie walki pod Oporto.

Paryż, 8 lutego

Z Lisbony donoszą, iż ruch rewolucyjny stale zyskuje na sile. Krążą pogłoski, iż uwięziono ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.

Paryż, 8 lutego

Prezydent republiki portugalskiej miał oświadczyć, iż mocno wierzy w zwycięstwo rządu nad powstańcami. Na ulicach Lisbony i Oporto rozrzucono odezwy, iż armja republikańska wraz z narodem walczyć będzie z nową republiką.

PARTJA PRACY.

Od chwili powstania państwa polskiego, od chwili, kiedy ciężar trudności politycznych i administracyjnych na barkach naszych coraz bardziej wzrasta, ciągle mówi się o tem, że główną wadą organiczną naszej państwowości jest brak statycznych momentów społecznych. Walka między skrajnymi odłamami partyjnymi napełniła życie polskie wrzawą i hałasem, nagromadziła cały arsenał nienawiści i złości, przyczyniła się za pomocą taniej demagogji do olbrzymich spustoszeń w społeczeństwie. Podczas, gdy na całym świecie chodzi o podniesienie i uświadomienie szerokich mas, w Polsce były one systematycznie ogłupiane, aż wreszcie popadły w stan zobojętnienia.

Można wyznawać osobiście hasła reakcyjne lub zdecydowanie radykalne ale przyznać trzeba, że i centrum, ogniskujące najczęściej czynniki syntezy politycznej, dyktujące warunki stałe wśród zmiennych okoliczności państwowego życia, jest koniecznem uzupełnieniem naszej partyjnej rzeczywistości.

Najlepszym dowodem, iż szerokie masy mieszczaństwa zdawały sobie sprawę z tego faktu, jest okoliczność, iż cała prawica od długich lat walczyła o przyznanie jej godności centrum i sama zwała się blokiem stronnictw „umiarkowanych". Trzeba jednak powiedzieć, że dotychczas, aż do ostatnich miesięcy ugrupowań umiarkowanych, mieszczańskich w pełnem znaczeniu ideologicznem w Polsce nie było.

Tak zwani radykalizujący, a jest ich tysiąc wśród inteligencji i mieszczaństwa, giną bez żadnego wpływu na politykę państwową. Jeśli pragną, by ich myśli i dążenia nie pozostały tylko w ich mózgach, a przekształciły się w siłę muszą zrealizować przedewszystkiem swe myśli w ideologji zbiorowej — w stronnictwie politycznem.

Próba, ale to próba częściowo już zrealizowaną organizacji politycznej radykalnego mieszczaństwa, jest Partja Pracy. Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd delegatów partji z całego państwa. Ze zjazdu czerpiemy asumpt do tych uwag, tem bardziej, iż jak wynika ze sprawozdań, do stronnictwa należy kilkaset tysięcy członków, mimo, iż klauzule przyjęcia są ostre. — Cyfr tych nie sprawdzaliśmy, ale przyznać trzeba, iż są one wielką niespodzianką. Czyżby po cichu czyniła się wielka praca?

Wiemy, że cisza nie znamionuje jeszcze spokoju i martwoty.

Tajemnicą jest publiczną, iż wśród niemal wszystkich stronnictw czyni się pospiesznie remont jakościowy, a ci, co jeszcze trwają w opozycji, szukają dróg wyjścia, prowadzą gorące dysputy, bo zbliża się chwila wypowiedzenia ostatecznego słowa, skąd powrót już się stanie trudniejszy.

Jedna Partja Pracy znalazła się w odmiennem położeniu. Jest to jedna, jedyna partja, jeśli ze względu na zbyt małą liczebność, wogóle partją zwać się mogła, nie mająca potrzeby po dniach przewrotu zmieniać swej ideologji, bo ta jaką posiadała i posiada o charakterze radykalnym, odpowiadała idei majowej. Najmniejsza z partji, stała się jakby stronnictwem rządowem, nie w znaczeniu większości sejmowej, a w sensie wartości moralnej.

Doszliśmy do wniosku, że wszelkiemi siłami należy dążyć do stworzenia centrum politycznego i dzisiejszy moment, obecna reorganizacja wśród stronnictw politycznych nadaje się ku temu jaknajlepiej. Ośrodek jest w Partji Pracy. Ośrodek poważny, wartościowy; potrzeba tylko więcej energji w słowie, piśmie i czynie, by tą ideologję rozszerzyć, uzewnętrznić, uczynić wiadomą powszechnie i dostępną.

Pozostaje kwestja programu. Zbliżamy się do achillesowej stopy bardzo wielu stronnictw. Hasło pracy tkwi w nazwie. Jakiemi drogami praca w Polsce iść winna? Poczęści można wysnuć to z równoległości usiłowań z Piłsudskim. Ale w znaczeniu społecznem jest to ogólnik. Tyle tylko wiemy, że Partja Pracy dobrą swą stroną radykalnej ideologji zwrócona jest ku szerokim masom, dąży do realnej dbałości o państwo, o dobro Rzeczypospolitej dziś i jutro. I przed stronnictwem rozpościera się jeszcze wielka i szeroka droga, którą uzupełnić trzeba wielu drogowskazami programowymi.

Nie jesteśmy z Partją Pracy związani węzłem zależności i dlatego właśnie w czystej intencji i poprostu możemy z zadowoleniem skonstatować jej rozwój i życzyć owocnych wysiłków w kierunku zestrzelenia w jedno ognisko polityczne całej inteligencji polskiej i warstw mieszczańskich.

Jest to sprawa dobra i pożyteczna.

Boruta.

WZÓR MAŁO ZACHĘCAJĄCY

Bezrobocie wzrasta w Rosji z dnia na dzień.

Stabilizacja walutowa, jeszcze wprawdzie nie nominalna, ale już faktyczna wywołać musiała, rzecz naturalna, przesilenie w życiu gospodarczem Francji. Wszyscy to przewidywali i każdy po swojemu stara się obecnie tę sytuację dla swoich klasowych, ekonomicznych, społecznych, politycznych i t. p. celów wyzyskać.

Kryzys dzisiejszy, wcale, objektywnie biorąc i nawiasem mówiąc, nie tak ostry skwapliwie wyzyskują komuniści, uzurpujący jak wszędzie zresztą, wyłączność na obronę proletarjatu i zachwalający podczas manifestacji wiecowych oraz w prasie partyjnej ustrój sowiecki, jako uniwersalne panaceum na wszelkie dolegliwości socjalne.

Temu stałemu, apologicznemu refrainowi: „Vivent les Soviets" daje energiczną replikę na łamach centralnego organu francuskiej partji socjalistycznej. „Le Populaire", sekretarz generalny redakcji, pan Andre Pierre.

Świetny znawca życia, kultury i nawet języka rosyjskiego wykazuje, w myśl paraboli o źdźble w oku bliźniego i belce we własnem, że klęska bezrobocia znacznie dotkliwsze ciosy zadaje **bolszewickiej Moskwie, aniżeli burżuazyjnej Francji.**

Komunistyczna „Humanite" twierdzi bowiem uporczywie, że bezrobocie jest chorobą społeczną możliwą jedynie w krajach o ustroju kapitalistycznym, że gabinet Poincare'go nie zdziałał nic dla ludzi, pozbawionych zarobków, że socjaliści i związki zawodowe nie bronią proletarjatu, którego ostatnią deską ratunku są oni, komuniści.

Pan Andre Pierre, widząc, że „Humanite" nie ma zamiaru bynajmniej poinformować swoich czytelników o istotnem położeniu kraju, gdzie wprowadzona już jest sławetna „dyktatura proletarjatu" i gdzie „przemysł został upaństwowiony" czyni to sam, bardzo sumiennie i objektywnie, **gdyż opiera się na raportach „towarzysza" Tomskiego, jednego z leader'ów bolszewickich.**

Cyfry, podane przez niego na XV-ej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej, są więcej niż wymowne, dowodzą one bowiem, **że zastępy bezrobotnych wzmagają się niemal z dnia na dzień.**

Biura syndykatowe regestrują około 1.200.000 swoich członków, jako pozbawionych pracy, a wszak do tych organizacji należy w Rosji zaledwie 55 proc. ogółu robotniczego, cyfra przeto 2 miljonów osób, skazanych na przymusowe i mimowolne próżnowanie, zdaje się **świadczyć o raczej optymistycznym poglądzie na sprawę.**

Tomski podkreśla w swojem przemówieniu, że kryzys najdotkliw[illegible] odczuwany jest przez t. zw. „niewy[illegible]kowanych robotników", rekrutujących się głównie z pomiędzy wiejskiego proletarjatu, napływającego tłumnie do miast w poszukiwaniu jakiegokolwiekbądź zarobku. — „Musimy być przygotowani na chroniczne bezrobocie w ciągu długiego jeszcze szeregu lat", zapowiada wyraźnie ten sowiecki ekonomista, zwracając specjalną uwagę słuchaczy na pewne odrębności rosyjskiego kryzysu pracy. Mianowicie, włóczęgostwo, kradzieże, rozboje, gwałty i morderstwa — najgorsze wybryki tak rozpowszechnionego chuligaństwa, dokonywane są przez rozporządzającą wolnym czasem młodzież, stanowiącą bardzo znaczny odsetek bezrobotnych.

Zapomogi są śmiesznie małe, wynoszą one przeciętnie 5 rubli miesięcznie, a przecież pamiętać trzeba o drożyźnie, panującej w Rosji. Władze sowieckie asygnują, nie bacząc na ciężkie kłopoty finansowe, duże stosunkowo sumy na roboty ziemne, meljoracyjne, miejskie, etc. chcąc dać tym krociowym rzeszom głodnych jakieś zajęcie zarobkowe. Jest to środek, do którego uciekają się dziś i wszystkie burżuazyjne państwa, śpieszące z pomocą bezrobotnym, ale wówczas „Humanite" oburza się na takie „mydlenie oczu" proletarjatowi...

Dlatego też, gdy na ostatnim kongresie moskiewskim panowie komisarze Stalin, Rykow et consortes przedstawili w różowych barwach odrodzenie ekonomiczne sowieckiej Rosji, wystąpił z tak gwałtownym protestem wódz opozycji Trocki.

„Jest to fałsz. Czy mamy tę samą cyfrę ludności, co w 1913-tym roku? Nie boć wszak zwiększyła się ona o blisko 20 proc., podczas, gdy produkcja przemysłowa stoi znacznie niżej poziomu przedwojennego, który uznany został jako niedostateczny, głodowy wprost i barbarzyńsko zacofany. Mamy teraz krocie bezdomnych dzieci, krocie pozbawionych pracy ludzi. Roczna naprodukcja rąk roboczych na wsi dochodzi już do 3-ch miljonów, z których pół miljona wędruje stale do miasta, będącego w stanie spotrzebować maximum 100.000! Rozdział pomiędzy temi dwiema warstwami ludności musi pogłębiać się coraz bardziej".

Oczywiście. Trockiego napiętnowano oficjalnie jako heretyka i odszczepieńca, ale... **faktów i cyfr zmienić nie zdołaja żadne „ukazy" bolszewickie.**

Często spotkać się można z powiedzeniem, że wszelka dyskusja w tych sprawach jest jałowa, gdyż do żadnych konkretnych wyników nie prowadzi. — Wrażenie, które artykuł pana Andre Pierre'a wywarł na czytelnikach „Populaire'a" — a są to przeważnie robotnicy — świadczy, jak dalece niesłusznym jest ten pogląd.

Nie przekonanie garstki komunistów ma ta kampanja na celu, ale przeciwdziałanie propagandzie bolszewickiej wśród szerokich mas, do których rzadko docierają bezstronne i rzeczowe informacje o stosunkach, panujących w sowieckiej Rosji.

R. B.

Program gospodarczy S. H. S.

w wykładni prez. ministrów p. Uzunowicza.

Białogród, 8 lutego

Prezes rady ministrów Uzunowicz, przedstawił na konferencji prasowej program ekonomiczny rządu. Przedewszystkiem premjer wskazał na to, że obecną sytuację ekonomiczną charakteryzuje faktyczna stabilizacja dynara, co stwarza konieczność przystooswania się do nowych warunków, zarówno producentów i konsumentów, jak i klasy robotniczej. Rząd jest zdania, że należy utrzymać kurs dynara na obecnym poziomie przez zastosowanie szeregu odpowiednich środków. Akcja kredytowa będzie rozszerzona zarówno dzięki wzmożeniu się kapitału narodowego jak i dzięki przypływowi kapitału zagranicznego. Za pomocą bardziej racjonalnej repartycji kredytów, osiągnie się znaczne wzmożenie produkcji krajowej ku czemu posłuży również zmniejszenie ciężarów fiskalnych. Do wzmożenia produkcji rolnej będzie się zmierzało za pomocą przeprowadzenia na wielką skalę robót melioracyjnych, regulacji dróg wodnych, naprawy dróg i budowy nowych dróg. Przeprowadzenie tych zadań będzie umożliwione przez zaciągnięcie pożyczek inwestycyjnych Ażeby cała produkcja krajowa mogła rzeczywiście przystosować się do nowej sytuacji, wytworzonej przez podniesienie się kursu dynara, ku temu jest nieodzowną unifikacja podatków, rewizja taryf celnych i wszelkich opłat oraz reorganizacja taryf kolejowych. Prócz udoskonalenia obecnych kolei żelaznych program przewiduje intensywną budowę szeregu nowych linji kolejowych, dla zrealizowania czego będzie niezwłocznie opracowany szczegółowy plan, przewidujący udział kapitału zagranicznego. Nowe linje kolejowe albo będą budowane przez państwo za pomocą większych pożyczek, albo też przez udzielenie koncesji towarzystwom prywatnym Taż sama polityka będzie przestrzegana przy budowie portów i dróg wodnych System odstępowania przez państwo niektórych jego dotychczasowych agend na rzecz inicjatywy prywatnej będzie stosowany systematycznie wszędzie, gdzie tylko pozwolą na to inteersy państwa. Co się tyczy akcji ustawodawczej w dziedzinie ekonomicznej, to dla przyśpieszenia tempa prac ustawodawczych oraz dla ujednostajnienia rozwiązania wszelkich problemów ekonomicznych, musi być stworzona specjalna komisja ekonomiczna, oraz musi być przeprowadzona zmiana wewnętrznego regulaminu parlamentu. Polityka socjalna będzie nadal realizowana. System oszczędnościowy pozostanie nadal jedną z fundamentalnych podstaw polityki rządowej i to nietylko w odniesieniu do finansów państwowych, ale również w gospodarce instytucji prywatnych przez ograniczenie do minimum wszelkich wydatków, nienależących do kategorji niezbędnych. Administracja musi uledz jak najdalej idącemu uproszczeniu. W związku z tem premjer zapowiedział przeprowadzenie całego szeregu zmian zarówno w drodze administracyjnej, jak i w drodze ustawodawczej. Swoje expose zakończył premjer oświadczeniem że w razie potrzeby rząd gotów jest zażądać od skupczyny udzielenia mu specjalnych pełnomocnictw.

Wiadomości bieżące.

LUTY 9 SRODA

Dziś: Apolonji
Jutro: Scholastyki P.

Wschód słońca 7.3.
Zachód o g. 16.36.
Wschód ks. g. 12.25
Zachód o g. 00.00
Długość dnia: 9.26
Przybyło dnia: 1.46

Bałagan na poczcie.

Zapomnieli, że tabakiera jest dla nosa.

Od pewnego czasu w związku z ożywieniem w handlu dzieją się znów dawne skandale na poczcie przy ulicy Piotrkowskiej nr. 17 w dziale paczek.

Przyjmuje się ograniczoną ilość przesyłek, tak że wielu interesantów czeka w ogonku po kilka godzin, by się dowiedzieć potem że już więcej paczek nie przyjmuje się.

Pozatem kupcy skarżą się na wybujały tam biurokratyzm, ponieważ urzędnicy domagają się specjalnego pakowania paczek w sposób bardzo skomplikowany, a niejednokrotnie nie podoba się im sznurek, plomba lub napis i paczek nie przyjmują.

Jeśli dodać do tego fakt, że poczta ta zamknięta jest w godzinach od 12 do 3 w południe to nasuwa się przysłowie o tabakierze i nosie. b.

Niżej ceny kosztu

sprzedają niektórzy kupcy swe towary.

Od pewnego czasu kupiectwo łódzkie zaniepokojone zostało niepomyślnym objawem, jakim jest nieuczciwy handel, prowadzony przez niektóre niesolidne firmy. Firmy te sprzedają towary o 10 proc. poniżej cen kosztu.

Wobec tego organizacje kupieckie Łodzi postanowiły podjąć z tym objawem walkę. Postępowanie to bowiem zabija zaufanie wierzycieli do kupiectwa i wprowadza chaos w stosunki kredytowe. W celu przeprowadzenia energicznej akcji przeciwko tym objawom, zwołana zostanie w najbliższym czasie walna konferencja łódzkich organizacji kupiectwa. Jako jeden z zasadniczych środków zaradczych ma być ogłoszenie nazwisk tych niesumiennych kupców, pod koniunkcyjach byt kupiectwa. Nie wytrzymuje bowiem krytyki argument tych nie lojalnych firm, iż terminy wekslowe zmuszają je do sprzedaży towarów niżej cen kosztu. (e)

65 groszy za godzinę

otrzymywać ma robotnica sezonowa.

Związek prac. inst. użyt. publ. przy polskich zw. zaw., związek prac. miejsk chrześcijańsk. zjedn. zawod. oraz zw. prac. inst. użyt. publ. zwróciły się do magistratu z projektem umowy w sprawie warunków pracy i płac robotników sezonowych, zatrudnionych przez zarząd m. Łodzi we wszystkich instytucjach miejskich.

Do projektu tego dołączona została również tabela płac dla tych kategorji robotników. Według projektu trzech związków minimalna płaca dla robotnicy sezonowej wynosi 65 groszy za godzinę, dla robotnika sez. niewykwalifikowanego — 1,15 zł., dla ubijacza — 1,70 zł. dla brukarza i kamieniarza sezonowego — 3,09 zł., wreszcie dla układacza płyt i dozorcy robót — 3,15 za godzinę. Cennik ten oraz projekt umowy przekazany został przez magistrat odnośnym wydziałom, zatrudniającym robotników sezonowych do rozpatrzenia, poczem uzgodniony zostanie na wspólnej konferencji z przedstawicielami związków zawodowych. (E)

Osobiste.

W dniu dzisiejszym (9 b. m.) o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża odbędzie się uroczystość 25-letniego pożycia małżeńskiego vice - dyrektora poczty łódzkiej, p. Mieczysława Michałowskie z p. Heleną z Bażańskich.

Akcja włókniarzy rozpoczęta.

W dniu jutrzejszym odbędą się konferencje przedstawicieli wszystkich związków.

Umowa dotychczasowa obowiązywać ma do 1-go marca.

Jak już donosiliśmy, komitet wykonawczy klasowego związku zawodowego włókniarzy na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie uchwalił wymówić przemysłowcom umowę przed 15 b. m., wobec czego obowiązywać ona będzie tylko do 1 marca, a w międzyczasie organizacje robotnicze

wystąpią z żądaniem podniesienia płac w przemyśle włókienniczym.

W dniu wczorajszym klasowy związek zwrócił się do związku „Praca" i chadeckiego, jak również do związku majstrów fabrycznych i pracowników biurowych z zaproszeniem na konferencję, która ma się odbyć w dniu jutrzejszym.

Na konferencji zapadnie decyzja co do wysokości podwyżki, jakiej związki zażądają od przemysłowców.

Za podstawę wzięty będzie wzrost kosztów utrzymania od dnia uzyskania ostatniej podwyżki.

Niezależnie od tego związki zawodowe postanowiły podczas akcji swej, niezależnie od podwyżki,

domagać się wyrównania płac,

a dopiero po tem wyrównaniu doliczona będzie podwyżka. Żądanie to umotywowane jest tem, że wielu przemysłowców z powodu kryzysu obniżyło płace robotnikom poniżej cennika, co stanowi w niektórych wypadkach 10 do 40 proc.

Po jutrzejszej konferencji zwołane są staną wiece robotników i przygotowany będzie grunt do walki, na wypadek, gdyby przemysłowcy nie zgodzili się na żądania związków zawodowych. (b)

Na wypadek wojny

będą przygotowane kadry wykwalifikowanych pielęgniarek.

Organizowane staraniem Czerwonego Krzyża kursy sanitarne, prowadzone przez wybitnych lekarzy specjalistów, rozpoczną się w pierwszych dniach marca.

Kursy będą trwały 2 miesiące; na słuchaczki będą przyjmowane osoby, mogące wykazać się świadectwem z ukończenia conajmniej 4-ch klas szkoły średniej, ulb 7 oddziałów szkoły miejskiej powszechnej.

Słuchaczki rzeczywiste t. j. te, które złożą zobowiązania, że wstąpią do kadr sanitarnych C. K. na wypadek wojny, będą zaliczone w poczet sióstr rezerwy C. K. i opłacają za wysłuchanie kursu zł. 5,— płatne po upływie pierwszego miesiąca, oraz zł. 5,— tytułem wpisowego, płatne przy złożeniu podania.

Na liczne zapytania, czy kandydatki mogą być przyjęte w charakterze wolnych słuchaczek, t. zn. bez obowiązku zostania pielęgniarką na wypadek wojny, Czerwony Krzyż wyjaśnia, że kursy sanitarne C. K. mają również na celu szerzenie higieny i Czerwony Krzyż pragnie, aby jaknajwięcej osób ukończyło kursy, wobec czego będą przyjmowane wolne słuchaczki, opłacające zł. 10 tytułem wpisowego i zł. 30 za wysłuchanie kursu, płatne zgóry.

Podanie o przyjęcie z dołączeniem odpisów świadectw szkolnych i dowodu osobistego przyjmuje biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9 — 2 po południu do dnia 1 marca r. b.

Organizowanie powyższych kursów ma na celu wyłącznie przygotowanie rezerwy sióstr czasu wojennego, to też Czerwony Krzyż zastrzega, że absolwentki powyższych kursów z tytułu ich ukończenia, nie mogą liczyć na uzyskanie jakichkolwiek przydziałów do szpitali wojskowych.

Za kradzież 8 szpulek przędzy

sąd skazał Ratajczyka na 1 rok więzienia.

Łódzki sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Zenona Ratajczyka, oskarżonego z art. 49 i 586 K. K., któremu akt oskarżenia zarzuca, iż dnia 17 grudnia r. ub. wkradł się do fabryki Józefa Dobieckiego i korzystając z panującej tam ciemności skradł 8 szpulek przędzy, ogólnej wartości 27 zł.

Na przewodzie sądowym poszkodowany Józef Dobiecki wyjaśnia, że podczas przytrzymania Ratajczyka, ten oświadczył, że szamotał się z właścicielem, jak również i z portjerem fabryki, grożąc im natychmiastową śmiercią.

Oskarżony Zenon Ratajczyk tłomaczy się tem, że podczas całego zajścia był w stanie nietrzeźwym, nic z tego nie pamięta i prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd biorąc pod uwagę dwukrotną karalność oskarżonego, skazał Zenona Ratajczyka, za kradzież 8 szpulek przędzy, ogólnej wartości 27 zł., na 1 rok więzienia. (U)

Żona rozstrzelanego.

pani Cyla Garawacka została wypuszczona z więzienia.

Onegdaj uwolniona została z więzienia sieradzkiego pani Cyla Garawacka, która przed sześciu laty skazana została na dożywotnie więzienie.

Mąż jej, Misza Garawacki, został swego czasu rozstrzelany na zasadzie wyroku sądu okręgowego, który uznał go winnym zamordowania kupca Lewińskiego z Turka.

W celu przywitania pani Garawackiej zjechali się do Sieradza jej krewni z Łodzi, u których pani Garawacka zamieszka narazie aż do załatwienia wszelkich formalności związanych z dalszą podróżą.

Pani Garawacka opowiada, że w więzieniu sieradzkiem czuła się bardzo dobrze i zarabiała nawet haftowaniem. — Władze więzienne również wyrażają się bardzo przychylnie o pani Garawackiej i dzięki tej opinji udało się jej uzyskać zmianę wyroku.

Pani Garawacka ma zamiar w najbliższym czasie wyjechać do Paryża, gdzie posiada bogatych krewnych i gdzie przebywa jej siedmioletnia córeczka.

Emigranci do Ameryki

muszą znać nowe przepisy.

Konsulat amerykański zawiadomił urzędy emigracyjne, iż obecnie wydawane są nowe karty wstępu z terminami ważności ich na marzec, kwiecień i maj. Karty te wysyłane są w liczbie odpowiadającej reszcie „kwoty" na rok emigracyjny 1926 — 27.

Nowe karty wstępu otrzymują przedewszystkiem wychodźcy, posiadający karty wstępu z roku 1923, których numeracja nie przekracza 55,000; niemniej jednak wszyscy inni wychodźcy, posiadający stare karty wstępu, niezarejestrowani dotychczas przez konsulat, powinni bezzwłocznie pisać do konsulatu o nowe karty.

Konsulat zmienił procedurę przyjmowania podań o paszporty amerykańskie od osób urodzonych w Stanach Zjednoczonych i żąda obecnie od nich tylko metryki kościelnej (nieurzędowej) chrztu, zaświadczenia ze starostwa, czterech fotografji i 10 dolarów. (b)

Lecznica „Unitas"

została wydzierżawiona przez zakon niemiecki.

Jak się dowiadujemy, lecznica dr dr. Eisnera i Goldmana, „Unitas", wydzierżawiona została na lat 10 przez niemiecki zakon z Pomorza.

Dzierżawcy mają zamiar przekształcić lecznicę na duży szpital o 150 do 200 łóżek z trzema klasami, przyczem obaj wymienieni lekarze pozostają nadal na swych stanowiskach.

Dzierżawcy zagwarantowali sobie po upływie terminu dzierżawy prawo kupna lecznicy za sumę 130,000 rów. (b)

Cały świat—to jedno miasto.

Hazard i manjactwo ogarnęło nie tylko Łódź, ale i Paryż.

Wszędzie tańczą charlestona, wszędzie „kręcą", „ciągną" i szukają „szczęścia"

Paryż, w lutym.

W Łodzi — jak niedawno doniosła „Republika" — po gramafonach, mahlongu i radjoodbiornikach nastała manja „kręćka". Ludzie każą wirować ma temu, drewnianemu bączkowi i hazardują się w zależności od tego, na którą ze swych ścianek ów bąk się przewróci.

Rozrywka godziwa, nieskomplikowana, niewinna i — można dużo wygrać co — grunt.

Cały świat to jedno miasto.

Janusz Korczak, pisarz za mało czytany, niedoceniany u nas i nieznany po za granicami kraju wcale, podaje takie dwa zdania „wzorowe" z dyktand dla młodzieży:

dziecko się maże, bo ojciec każe, żeby aptekarze nie byli w barze.

To pierwsze.

A drugie:

babka się patrzy przez lupkę na mapkę.

Za moich czasów takich trudnych dyktand się nie pisało. Ale było takie zdanie:

wiadomo, że zwyczaje pochodzą z Paryża.

(W czwartej klasie — „na przecinki")

Otóż nieprawda! Wcale nie wiadomo, czy zwyczaje pochodzą z Paryża i raczej, chciałbym wszystkich przekonać co do tej wątpliwości tak dalece, by zdanie przeciwne stało się pewnikiem z dyktanda. Otóż: wiadomo, że zwyczaje nie pochodzą z Paryża.

Cały świat — to jedno miasto, jak przed chwilą pisałem. I tak jest z temi zwyczajami. Nie wiadomo gdzie, co, jak i kiedy, aż tu całkiem nagle, niespodziewanie spada na ten cały świat

nowy jakiś zwyczaj.

Dziś nie my przyswajamy sobie zwyczaje, lecz zwyczaje urabiają nas do siebie. Do swych dziwactw i dzikości. I taki zwyczaj, zaborczy i bezwzględny, wymagający i urabiający sobie ludzi, już zwyczajem nie jest — jest manją.

I taka manja spada równie bezlitośnie na Paryż jak na Londyn, na Wolborz, jak na Rzym; na Zgierz jak na Sydney. Panowie Dual, Smith, Pokrzywer, Risotti, Małolepszy i Brown, jeśli należą do pierwszej i najistotniejszej międzynarodówki miernot, t. zw. „młodych ludzi", banalnych typów swego nie wieku, lecz kwartału, to napewno wszyscy jednakowo łamią sobie w jednym czasie głowę jak należy, nie łamiąc łamać sobie nogi w charlestonie, jak się śpiewa „Valencję" i jak się urządzić, by sobie kupić pewnego rodzaju specjalnie buty.

Wszystkie te zwyczaje, manje powiedzmy, gramafony, mah-jong., radja i charlestony nawiedziły w jednym i tym samym czasie

całą Europę zachodnią.

A gdy sobie czasami Paryż pozwoli na pewne odstępstwa w technicznych sposobach hołdowania tej samej manji— to mu chyba wolno.

Przedewszystkiem więc gramofony: są już tu gramofony elektryczne, wprost od światła. Można nawet tak zrobić, że razem ze światłem zalewa pokój miłe uchu harczenie rozpoczynającego się tanga.

Dalej mah-jong. Gra się tylko w kości. Nie w żadne karty. Są do tego specjalne stoły i kostki, których komplet kosztuje dużo tysięcy franków.

Potem charleston. Tańczy go się tutaj inaczej, niż jak polacy przejezdni. Ale już metrem tańca nie jestem.

Kolej na bąka. Otóż niema go. Za to na hazard jest tyle innych możliwości technicznych, że

bąk jest nie potrzebny

i wygląda śmiesznie i głupio.

W każdej restauracji, kawiarni, barze itd. Gra się przedewszystkiem w karty. „La Belotte" króluje narówni z Mistiinguette, która dwa lata temu rzuciła na bruk piosenkę tego tytułu.

Jest dalej inna miła gra: „Zanzi" — gra w kości. Wyrzuca się kości ze skórzanego kubka. Są trzy kostki. Dużo się razy rzuca, jakoś specjalnie liczy i dużo się przytem słyszy białego śmiechu czarnych węglarzy, i zawsze zachrypniętego parskania szoferów.

Dalej kolej na mechaniczne aparaty do hazardowania się.

Stoi oto sobie w kawiarni, przy bufecie szafeczka mała. Wrzuca się 2 sous, wyskakuje metalowa kuleczka. Popycha się tę kuleczkę, co lśni za szybką, małą rączką sprężynującą i kuleczka pędzi jak z procy na ukos do góry: wpadnie w jedną dziurkę wygrasz 20 centimów, w inną — 10, w inne — przegrasz.

Zręczność, ruch, błysk i hazard. Można również grać w „zielone, bronzowe i żółte" i wygrać parę groszy.

Wreszcie jest łódzki bączek zastąpiony przez „cercles" — kluby szermierzy, filatelistów, kolonistów, itd. w których gra się w bakarata. A jak w tych klubach wygląda — to każdy łodzianin wie.

Gl.

Do głębi wzruszeni przedwczesnym zgonem

Ś. p. z Bruzdów NATALJI PILARSKIEJ

wyrażają pozostałej rodzinie szczere współczucie

Uczniowie i uczenice kl. prof. Turczyńskiego Konserwatorjum Muzycznego w Łodzi

---

Skok z pociągu.

Złodziej, schwytany na gorącym uczynku.

Na szlaku Kutno — Aleksandrów w pociągu dążącym ku Warszawie w przedziale 2 klasy pasażerowi Stanisławowi Linkowi skradziono portfel, zawierający 35 zł. gotówką i dowody osobiste.

Poszkodowany stwierdziwszy kradzież wszczął alarm, na który pasażer siedzący w tymże przedziale bez marynarki, schwycił tylko swe palto i bez kapelusza wyskoczył z pociągu w czasie biegu.

W kieszeni pozostawionej marynarki znaleziono świadectwo zwolnienia z więzienia w Toruniu z dnia 5 b. m. na nazwisko Zygmunta Landaua, znanego złodzieja kolejowego.

W fotelu i za kulisami.

„Uśmiech losu".

KOMEDJA W 4 AKTACH WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO.

„Uśmiech losu" jest najgorszą sztuką teatralną utalentowanego komedjopisarza i feljetonisty p Włodzimierza Perzyńskiego. Jeśli chodzi o rzecz najbardziej nieudolną ze spółczesnej polskiej twórczości dramatycznej — „Uśmiech losu" mógłby pobić wszystkie rekordy in minus.

I oto paradoks — ten kiepski melodramat, który, zda się, nie powinien nigdy ujrzeć światła kinkietów zdobywa sobie w Warszawie rekord... powodzenia. Już dawno żadna sztuka w „Teatrze Narodowym" nie cieszyła się tak wielkim sukcesem. Od czasu Ewy Pobratymskiej w roku jej narodzin w „Dziejach Grzechu", ani jednego bohatera literackiego nie oddano w Warszawie pod sąd opinji publicznej. Zaszczyt ten spotkał jednak — z inicjatywy pewnego pisma stołecznego — dr. Siewskiego, osobę centralną „Uśmiechu losu".

Któż zacz ten dr. Siewski?

Doktór filozofji, autor pracy z zakresu etyki, który wpadł w skrajną nędzę. Poprostu zdycha z głodu, i zżera go brud. Sytuacja jego jest wprost beznadziejna. Ale pewnego dnia i Siewskiemu uśmiecha się los. Spotyka w ogródku kawiarni swego kolegę ze szkoły, Kozłowskiego, chama, brutala i businessmana, który na rozmaitych spekulacyjkach dorobił się olbrzymiego majątku.

Między Kozłowskim i Siewskim staje układ. Za 200 złotych i utrzymanie Siewski będzie fałszywie zeznawał w procesie rozwodowym Kozłowskiego przeciwko jego żonie. Ale sprawa później wikła się. Siewski zdążył się zakochać w Kozłowskiej, wyznaje wszystko jej wujowi i w modnej restauracji dancingowej strzela do Kozłowskiego. Na szczęście tylko go rani.

Po wyjściu z więzienia Siewski znajduje przytułek u krawcowej Czulińskiej, której syn, znany bramkarz footbalowy, wynajduje mu posadę za 300 złotych.

W epilogu Kozłowska przebacza Siewskiemu i rzuca mu się w ramiona.

⁂

Część krytyki warszawskiej ujrzała w Siewskim typowego przedstawiciela spółczesnej inteligencji polskiej, jej nędzy i sponiewierania. Siewski autor dzieła o etyce społecznej — w chwili gdy zajrzał w ślepia śmierci głodowej — gotów był popełnić każde łajdactwo. Ale to był wszak arcy-porządny człowiek. Gdy zjadł dobry obiad, wykąpał się i włożył całe buty — odrazu obudził się w nim dawny dżentelmen, który — raczej zabije innego łajdaka — niż sam świństwo popełni.

Należy go więc uniewinnić i z „byłego człowieka" uczynić pożytecznego członka społeczeństwa. — Dramat Siewskiego to dramat całej inteligencji polskiej.

Do takich wniosków doszło — „z powodu afery dr. Siewskiego" kilku krytyków warszawskich.

⁂

Włodzimierz Perzyński jest przedewszystkiem feljetonistą. A feljetoniści, tem się różnią od innych ludzi, iż patrzą na rzeczywistości pod kątem arcy-realnym. Feljetonista z krwi i kości zawsze widzi fakty tak, jakiemi one są. I oto Perzyński tworząc Siewskiego mimowoli dał karykaturę... Nie bohatera, jak to przez różowe szkła ujrzało paru krytyków, lecz jego parodję. Rzeczywistość polska jest tragi-komiczna, a położenie i rola inteligencji w Polsce są, niestety, karykaturalne. Perzyński to zauważył — i mimo swej woli — sfotografował.

Dramat Siewskiego nie istnieje. Najwyżej można tu mówić o melodramacie w lichym gatunku.

Bo i cóż to za bohater! Nie wpada do rynsztoka, nad którym siedzi, i nie popełnia łajdactwa, na które wziął a conto. To najwyżej bohater... tyłów.

Siewski robi „karjerę". Wielka to karjera owa posadka za 300 złotych z łaski footbalisty... Tego gatunku bohaterowie istnieją jeno w tandetnych filmach amerykańskich, gdzie wszelka nikczemność zostaje pomszczona, a szlachetność sowicie wynagrodzona. Bo nawet w starych, poczciwych melodramatach francuskich intryga jest bardziej wyszukana, a przeżycia bohaterów bardziej przemawiające i do rozumu i do serca.

⁂

Wspomniałem powyżej, iż Siewski jest karykaturą. Podkreślić jednak muszę iż — nieudolnie naszkicowaną. Autor nie chciał zrobić z niego postaci satyrycznej. Uczynił to podświadomie, z racji swej predyspozycji pisarskiej. Stąd pewna dwoistość postaci, jej ponura groteskowość, jej nieważkość.

⁂

Siewski został uniewinniony przez sąd opinji publicznej w Warszawie. Jest to najniesłuszniejszy wyrok, jaki znam.

Gdybym ja był sędzią, skazałbym go na dożywotnie więzienie, aby nigdy nie mógł grasować po scenach polskich.

⁂

Pierwszy akt sztuki jest dobry, ciekawy, nawet sensacyjny.

Ale w nim autor całkowicie wyładował się. Później strzelał ślepemi nabojami, chociaż w 3 akcie padł prawdziwy strzał.

Sztuka zaczyna przechodzić w dramat bez sytuacji dramatycznych; tragedja na dancingu działa przygnębiająco ze względu na nudę, jaka z niej wieje; akt czwarty, zrobiony po to żeby „była komedja", utrzymany jest w stylu pogodnej komedyjki dla dorastających pensjonarek i dziecinniejących teściowych. C'est tout!

A przepraszam! Ten bramkarz — uosobienie tężyzny życia narodu i zdrowego optymizmu to figura, zaiste, budująca.

Ex footbal lux!..

⁂

Grano „Uśmiech losu" nieszczególnie. P. Szpakiewicz (dr. Siewski) ciekawy w pierwszym akcie, dał później postać papierową. I to jednak kosztem wielkiego wysiłku aktorskiego — tworzył bowiem ...z trocin.

P. Janowski (Kozłowski), grał brutalnego spekulanta według oklepanego szablonu.

Poprawne były panie **Grzywska i Horecka. P. Fabisiak** nie robił wrażenia, że był dobrym bramkarzem pierwszorzędnej drużyny. Możnaby natomiast sądzić odwrotnie.

Najlepszą kreację aktorską dał **p. Grolicki**, (Wrzesiński) kapitalnie groteskowy wuj Ireny. Jest to naprawdę utalentowany aktor, rokujący najlepsze nadzieje.

Słowa uznania należą się **p. Dunajewskiej** (Czulińska) i **p. Mrozińskiemu** (kelner).

Reżyserja nie zawsze na wysokości zadania. Akt pierwszy był grany w tempie zbyt wolnem. Dancing w akcie trzecim — mimo świetnej dekoracji (Brawo, Mackiewicz) — nastrojem swym przypominał cmentarz.

W. POLAK.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, po raz 3-ci efektowna, na aktualnym temacie oparta komedja w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu" z Mieczysławem Szpakiewiczem w roli dr. fil. Siewskiego. Ceny zniżone od 50 groszy do 5 zł. — Jutro, czwartek, oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem „Żywy trup". — Piątek w dalszym ciągu „Uśmiech losu" Perzyńskiego — również po cenach zniżonych.

Znakomita komedja Verneuila „Mecenas Bolbec i jego mąż", która na wczorajszem przedstawieniu zamknęła kasę przed rozpoczęciem przedstawienia, grana będzie jeszcze dwukrotnie przed zejściem z afisza, a mianowicie w niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu i w poniedziałek wieczorem. Ceny w niedzielę — zniżone, w poniedziałek — najniższe.

W próbach pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza komedja w 5 aktach — Klemensa Vautela (autora rozgłośnej powieści „Pani nie chce mieć dzieci") p. t. „Proboszcz wśród bogaczy". Jest to świetna, nader efektowna przeróbka sceniczna popularnej w polskim przekładzie powieści tegoż autora p. t. „Mon cure chez les riches". Rolę tytułową księdza-żołnierza odworzy Jerzy Woskowski, inne role: Relewicz-Ziembińska, Dębicka, Łapińska, Grolicki, Ziembiński, Szubert. — Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, jutro w czwartek i pojutrze w piątek, trzy ostatnie przedstawienia doskonałego wodewilu w 3 aktach „Pod Wesołym Niedźwiedziem".

W sobotę „Pod Wesołym Niedźwiedziem" ustępuje miejsca pysznej komedji „Musisz się ożenić", w której szerokie pole do popisu znajduje p. A. Górecki.

BALET WARSZAWSKI W ŁODZI.

W nadchodzący poniedziałek, dnia 14-go oraz we wtorek, dnia 15-go b. m. odbędą się w Sali Filharmonji tylko dwa wieczory baletu artystów opery warszawskiej. Udział biorą najwybitniejsi przedstawiciele baletu, a mianowicie: Halina Szmolcówna, J. Szymańska, Piotr Zajlich, J. Leitzke, B. Kaczmarewicz, Kulakowska, Szatkowska, Żelichowska, Baliszewski, Dąbrowski i inni. W programie cały szereg pięknych tańców. — Wobec braku baletu w Łodzi, będą to niezwykle interesujące wieczory. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

KWARTET ROSE.

Ku uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci L. van Beethovena, odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. w Sali Filharmonji Wieczór Beethovenowski, na którym wystąpi najsłynniejszy w Europie kwartet Rose. Będzie to zarazem 12-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów". — Genjalni artyści wykonają nieśmiertelne kwartety smyczkowe Beethovena: B-dur op. 18 nr. 6, B-dur op. 135 (grande fugue) oraz kwartet smyczkowy Cis-moll op. 131. Będzie to dla muzykalnej publiczności uczta nielada.

WIECZÓR TANECZNY STOWARZYSZENIA „RODZINA WOJSKOWA".

Dowiadujemy się, że w sobotę, dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Kasyna Garnizonowego przy ul. Al. Kościuszki nr. 4, zabawa taneczna Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa".

Dzięki miłemu nastrojowi, jakim cieszą się zebrania towarzyskie w Kasynie oficerskiem, oraz doborowej orkiestrze, wieczór ten, urozmaicony licznemi niespodziankami, ma zapewnioną liczną frekwencję.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Pozatem stale w czwartki od godz. 8-ej wiecz odbywają się dancingi, trwające do godz. 1-ej w nocy.

Proces trwa 17 lat

i został przeprowadzony przez wszystkie instancje sądów rosyjskich, niemieckich i polskich.

Epilog sprawy Ginsberg contra Nowiński.

Z Warszawy donoszą:

Po roku przerwy odegrał się w ciągu 3 dni w sądzie Najwyższym czwarty akt sądowego dramatu p. t. Ginsberg contra Nowiński.

Z niezmąconą cierpliwością wysłuchał sąd namiętnego mistrza Ginsberga, który na kilkunastotomowych aktach swej sprawy, ciągnącej się od lat 17-tu, wygrywał zgrzytliwe melodje swej starodawnej krzywdy, za którą we łzach żądań odwetu i — wynagrodzenia.

Sprawa ta o oszustwo i fałsz dokumentów przy zawarciu umowy o prowadzenie garbarni, połączona z olbrzymiem powództwem przeszła już kilkakrotnie przez

wszystkie instancje sądów rosyjskich, niemieckich i polskich,

z wynikiem przeważnie dla Nowińskiego nieprzychylnym. — oparła się ostatecznie po raz wtóry o sąd Najwyższy.

Nie powtarzając tu szczegółów tego olbrzymiego procesu, zaznaczamy, że ostatecznie w roku zeszłym szale sprawiedliwości przechyliły się na korzyść Nowińskiego, i sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego, skazujący Lejbę vel Leona Nowińskiego za oszustwo

na rok więzienia

(ze zmniejszeniem tej kary na mocy amnestji) uchylił i Nowińskiego uniewinnił, powództwo zaś cywilne Ginsberga pozostawił bez rozpoznania.

Otóż wyrok ten został jeszcze raz zaskarżony do sądu Najwyższego tak przez Ginsberga, jak i przez urząd prokuratorski, reprezentowany w tej sprawie w toku kilku instancji przez umyślnie delegowanego prokuratora Steimana.

W imieniu oskarżonego Nowińskiego przemawiał w instancji kasacyjnej adw Rymowicz, b. wice-minister sprawiedliwości, w imieniu zaś poszkodowanego Ginsberga adwokaci: Paschalski, Chmurski i W. Dunin.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Leśniewskiego i przemówień stron, po 3-dniowej rozprawie ogłosił wczoraj po kilkudniowej naradzie

WYROK,

którego mocą skargi kasacyjne i Ginsberga i urzędu prokuratorskiego

pozostawił bez uwzględnienia.

Tym sposobem wyrok sądu apelacyjnego, uwalniający Nowińskiego od zarzutu oszustwa lecz zasądzający jednocześnie od Nowińskiego na rzecz Ginsberga 34.000 zł. (w miejsce żądanych 80.000 dolarów) tytułem powództwa cywilnego, pozostał w swojej mocy.

W rocznikach sądowych polskich pozostanie ten świeżo ukończony po 17-tu latach gorzki (czy ukończony?! toć Ginsberg grozi jeszcze rewizją procesu!) proces, jako jedna z najpoważniejszych sędziowskich prac.

Słyszeliśmy, że Ginsberg wytacza obecnie szereg nowych spraw karnych przeciwko różnym świadkom — macherom w tej sprawie, którzy przez fałsze, krzywoprzysiestwa i matactwa mieli wprowadzić sędziów w błąd...

Czy to mu się uda — zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

Telefonicznie wzywać lekarza

można jedynie w wypadku istotnie nagłym.

Na ostatniem posiedzeniu komisji lecznictwa kasy chorych omawiana była sprawa wzywania lekarzy do obłożnie chorych przez telefon.

Okazało się bowiem, że niejednokrotnie lekarz był wzywany do osób nieuprawnionych do korzystania z kasy chorych, wobec czego lekarze referenci domagali się zarządzenia, by telefonicznie mogło być wzywane pogotowie dla nagłych wypadków, zaś lekarze jedynie osobiście.

Podczas dyskusji nad tą sprawą niektórzy członkowie komisji sprzeciwiali się wnioskowi lekarzy, gdyż niejednokrotnie chorzy pozostają pod opieką jednej osoby, która nie może pójść do lecznicy po lekarza i zostawić chorego bez opieki.

Po dłuższej dyskusji postanowiono żadnych ograniczeń nie wprowadzać, a jedynie w wypadkach wezwania lekarza przez osobę do tego nie uprawnioną, kasa chorych ściągnie należność za wizytę przymusowo. (b)

Wiec prac. umysłowych

odbędzie się w piątek, dn. 11 b. m.

Z inicjatywy wszystkich związków pracowniczych m. Łodzi, odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 4 po południu w sali Filharmonji wiec bezrobotnych pracowników umysłowych w sprawie ostatnie instrukcji o doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, która zawiera szereg niesłusznych obostrzeń, pozbawiających wielu bezrobotnych prawa do zasiłków.

Wa'ne zebranie

Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego.

W Stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi, ul. Zachodnia nr. 68 odbyło się dnia 6 b. m. doroczne walne zgormadzenie.

Przewodniczył p. Oskar Mayzel. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu i wyrażenia mu uznania omówiono wytyczne działalności Stowarzyszenia na bieżący rok w kierunku potanienia produkcji, zwiększenia rynków zbytu i źródeł kredytu, oraz wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Bibergal A. R., Łapp A. L., Gelade I., Gliksman B., Gerson G., Wolff Juljan, Częstochowski B., Rozen Jonas, Rathe Kazimierz, Lewinson I., Liberman Naftali, Poznański I., Szkurnik L., Holstein B., Walter H., Landau Szymon, Szewelew L. i Forma Józef. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Chmielewski B., Kon Jokób, Perle Józef, Weksler J. i Holcman M.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę dnia 9-go lutego?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

15.00 — Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny.
15.30 — Stacja nieczynna.
16.45 — Program dla dzieci — wypowie p. Wanda Tatarkiewiczówna i p. Benedykt Hertz.
17.15 — Koncert popołudniowy.
18.40 — Rozmaitości.
19.00 — „Skrzynka pocztowa", korespondencje bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Odczyt p. t. „Źródła Wisły", wygłosi prof. Aleksander Janowski.
20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
21.30 — Offenbach: „O wschodzie słońca" — operetka w 1-ym akcie. Wykonawcy: Józefina Bielska (Kazia), p. Jan Rybak (Medoc) i p. Wincenty Rapacki (Palissard). Libretto opracował Wincenty Rapacki.
Sygnał czasu. — Komunikaty.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Koncert wokalno-muzyczny.
WIEDEŃ, fala 517.2 m., 21.05 — Wieczór muzyki kameralnej.
BERLIN, fala 483.9 m., 21.00 — Koncert (fortepian, skrzypce, wiolonczela).

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano masło osełkowe po 5—6 zł., śmietankowe 6,50 — 8 zł., jajka 3 do 4 zł., śmietana słodka 1,80 — 2 zł., śmietana kwaśna 2 — 2,50, mleko 45 — 65 gr., korzec kortofli 13 — 15 zł., marchew 20 — 25 gr., buraczki 20 — 30 gr., cebula 55 — 70 gr., pęczek włoszczyzny 10 gr., kura 5,50 — 7 zł. kaczka 6 — 8 zł., gęś 9 — 14 zł., indyk 15 — 20 złotych. (b)

CZY BARYKA BYŁ KOMUNISTĄ?

Na ten temat wygłosi w nadchodzący czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 8,30 w sali Filharmonji ciekawy odczyt wybitny pisarz Juljan Kaden - Bandrowski W prelekcji swej zanalizuje on obszernie tło społeczne ostatniego dzieła Stefana Żeromskiego w odniesieniu do współczesnych problemów społecznych i politycznych. Odczyt ten, na który bilety można już nabywać w kasie Filharmonji oraz w kancelarji zrzeszenia nauczycielskiego przy ul. Południowej, wywołał wśród inteligencji łódzkiej zrozumiałe zainteresowanie, z uwagi zarówno na osobę prelegenta, jak i niezwykle aktualny temat odczytu.

Odpowiedź prof. Kemmererowi.

Gdy słowa te piszemy, panowie: profesor Adam Krzyżanowski i wice-prezes Feliks Młynarski, lądują już z pewnością w porcie amerykańskim. Jak wiadomo — poza innemi, bardziej poufnemi misjami rządowemi, mają oni sobie powierzone udzielenie profesorowi Kemmererowi odpowiedzi polskiej na opracowany przez jego misję dla Polski memorjał.

Już obecnie rozległy się w prasie naszej głosy krytyczne na marginesie misji prof. Krzyżanowskiego i d-ra Młynarskiego. Zarzucają rządowi, iż na czas nie poinformował opinji publicznej o treści odpowiedzi udzielonej prof. Kemmererowi, że nie uczynił z tej dyskusji tematu publicznej dyskusji.

Trudną jest wogóle obrona tajności. W lepszej sytuacji jest zawsze ten, który walczy za jawnością. Wszakże tym razem właśnie ująć wypada się za poufnością. Wiadomo, że odpowiedź polska dla Kemmerera składa się w swej treści z trzech części. Jedna jest stwierdzeniem wykonania już szeregu zaleceń kemmererowskich (zmiana statutu Banku Polskiego, i t. p.). Druga jest stwierdzeniem faktu, iż szereg zaleceń zrealizował się sam przez się, dzięki rozwojowi sytuacji. Trzecia wszakże zawiera polemikę z prof. Kemmererem, zawiera kontr-propozycje i kontr-argumentację w stosunku do memorjału. Rządowi niewątpliwie musi zależeć na tem, aby jego polemika z prof. Kemmererem nie nabrała charakteru sporu o zasady. — Przeniesienie zaś tej polemiki na forum publiczne, niewątpliwie ze szkodą dla sprawy, sprawiłoby, że właśnie uzyskałaby ona pozory takiego sporu. Zdrowy przeto oportunizm każe tym razem z jawności zrezygnować.

Co do treści, memorjał polski jest przedstawiany, może zresztą bez żalu do rządu, jako obrona pewnych antyliberalnych haseł, o tyle, o ile chodzi o ich zastosowanie na gruncie polskim. — Trudno coś konkretnego mówić i pisać — dzisiaj, póki treść memorjału nie jest znana.

Niewątpliwie — na podstawie dotychczasowych enuncjacji miarodajnych — można przewidywać, że zwłaszcza w jednym kierunku rząd oprze się hasłom wolnościowym. Na myśli mamy sferę obrotu towarowego z zagranicą. Kemmerer zaleca państwu mniej intensywne wpływanie na dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego. Co do tego opinja polska jest mniej więcej zgodna. — Stała się taką zwłaszcza po słynnym manifeście międzynarodowej finansjery. Rząd — podobnie jak przytłaczająca opinja — wychodzi z założenia, że stosowanie liberalizmu w tej dziedzinie jest uwarunkowane obfitością dopływu kapitałowego z zagranicy. Nie opiera się zasadniczo liberalizmowi. Rzecz wielce podobnie ma się w całym szeregu innych dziedzin spornych między rządem, a prof. Kemmererem.

W każdym razie nie wydaje się trafnem przedstawianie polemiki rząd polski — Kemmerer jako odbywającej się w zasadniczej płaszczyźnie: liberalizm czy jego przeciwieństwo.

P. profesor Krzyżanowski jest i był — zarówno w swej twórczości naukowej jak i w tych wypadkach, gdy zabierał głos w kwestjach praktyki gospodarczej — jednym z najszczerszych bodaj u nas obrońców liberalizmu ekonomicznego. O ile więc rząd przez usta tego właśnie świetnego ekonomisty zamierza walczyć... z liberalizmem, to zamiary „wojenne" rządu są widocznie bardzo łagodne i ograniczające się do potrzeb najbezpośredniejszej samoobrony.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 9-go lutego

WIELKA FABRYKA KABLI W POLSCE W miarodajnych polskich sferach przemysłowych rozważaną jest myśl urządzenia w Polsce wielkiej fabryki kabli przy współudziale czechów. Fabryka Otto Bondy w Bratislawie ma partycypować w kapitale i służyć pomocą techniczną. Niebawem powstanie towarzystwo akcyjne z kapitałem 5 miljonów złotych. Akcjonarjuszami w większości będą obywatele polscy; ponadto również i czesi między innemi Powszechny Czeski Związek Banków.

CUKROWNIA „ŁYSZKOWICE", pod Skierniewicami, jedna z najstarszych w b. Królestwie Kongresowem została w tych dniach sprzedana z licytacji publicznej na żądanie Banku Zachodniego. „Łyszkowice" kupił warszawski kupiec, p. Sonnenberg, za cenę 314 tysięcy złotych. Wobec tego przytłaczająca część długów nawet hipotecznych, wynoszących niespełna półtora miljona zł. nie została pokryta. Przedwojeny kapitał zakładowy wynosił 2 miljony rubli.

PODATKI W LUTYM mają być wedle zalecenia ministerstwa skarbu szczególnie intensywnie ściągane. Jak wiadomo, luty jest jednym z najsłabszych skarbowo miesięcy. Ministerstwo zamierza przez nacisk na zaległości podatkowe wyrównać zwykły niedobór lutowy.

NA GIEŁDZIE AKCJOWEJ osłabienie wywołały restrykcje banków w zakresie kredytowania operacji giełdowych. Jak wiadomo kredytowanie to odbywało się na podstawie lombardowania portfeli. Obecnie kredyty lombardowe, mimo iż są bardzo drogie, są przez banki zmniejszane.

W. P. G. HARDING gubernator bostońskiego Federal Reserve Bank ogłosił w „Barrons National Financial Weekly" (przedrukowany w wychodzącym w Polsce „The Polish Economist") artykuł o swych wrażeniach z naszego kraju. Artykuł, traktujący o całokształcie naszego życia gospodarczego jest utrzymany w tonie dla Polski wysoce przyjaznym.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,92

CZEKI.

Holandja 358.80
Londyn 43,50
Nowy York 8,95
Paryż 35,25
Praga 26,57
Szwajcarja 172,50
Wiedeń 126,45
Włochy 38,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. poż. konwersyjna 98,—
5 proc. poż. konwersyjna 54,25 — 54,— — 54,25
Pożyczka dolarowa 82,25 — 83,—
Pożyczka kolejowa 101,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 45,50 — 46,25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 56,25 — 56,10 — 56,50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 53,25 — 52,50 — 52,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12,10 — 12,50
Bank Handlowy 4,45 — 4,35 — 4,40
Bank Polski 107,50 — 107,—, 108,50
Bank Zachodni 2,25 — 2,30
Bank Zj. Ziem Polskich 1,50 — 1,70
Bank Zarobkowy 9,— — 9,25
Zgierz 2,— — 1,95 — 2,07
Kijewski 0,26
Puls 6,— — 6,35
Wildt 0,06
Elektr. Dąbrow. 31,—
Elektryczność 63,— — 63,50
P. T. E. 0,15 — 0,16
Siła i Światło 52,50 — 58,—
Czersk 0,39
Częstocice 1,60 — 1,75 — 1,70
Gosławice 43,—
Michałów 0,29
Cukier 3,80 — 3,95
Firley 36,50
Łazy 0,18
Wysoka 4,70
Węgiel 85.50 — 85,—
Nobel 2,85
Cegielski 21,50 — 21,75
Fitzner 2,75
Lilpop 19,— — 19,25
Modrzejów 6,— — 6,35
Norblin 103,— — 104,—
Ostrowieckie 14,26 — 13,75 — 14,—
Parowozy 0,67 — 0,70
Pocisk 1,90
Rudzki 1,39 — 1,41
Starachowice 2,46 — 2,55 — 2,52
Ursus 1,60 — 1,62
Zieleniewski 15,25 — 15,60
Zawiercie 18,75 — 19,— — 18,70
Żyrardów 12,75 — 13,—
Borkowski 1,37 — 1,40
Jabłkowscy 0,15
Haberbusch 88,— — 89,—
Spirytus 2,35 — 2,30
Żegluga 0,16
Pustelnik 0,75

Finanse.

ROSYJSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Moskwa, 9 lutego.
(Tel. wł. „Republiki").

Rząd sowiecki postanowił dokonać emisji pożyczki premjowej w wysokości 100 miljonów rubli. Amortyzacja ośmioletnia. Oprocentowanie — 10 per annum.

POWODZENIE POŻYCZKI RZESZY.

Berlin, 9 lutego
(Tel. wł. „Republiki").

Subskrypcja na pożyczkę 500 miljonową Rzeszy ma przebieg normalny. Bardzo wielki jest udział zagranicy, zwłaszcza w Szwajcarji, Szwecji, Belgji. Szereg wielkich banków już rozsprzedał swoje kwoty subskrypcyjne.

POLSKIE AKCJE ZAGRANICĄ.

Wiedeń, 9 lutego.

Po długim okresie stagnacji, ujawniły polskie akcje, zwłaszcza naftowe, silną tendencję zwyżkową. Jest to wyrównanie zwyżek na wewnętrznym rynku krajowym. Wskazują tutaj na nierentowność polskich papierów naftowych, które — jak tutaj tłumaczą — spowodowały fiskalne zarządzenia, skłaniające raczej do tezauryzowania zysków, aniżeli do repartowania ich w dywidendzie (?).

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, 9 lutego.

Oesterreichische Nationalbank postanowił obniżyć stopę dyskontową o dalsze pół proc., wobec ogromnej płynności, panującej na rynku pieniężnym. Stopa dyskontowa wynosi więc obecnie 6 proc. Ostatnia zniżka miała miejsce 18 stycznia.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8,92 i 8,93 w żądaniu.

Tendencja utrzymana.

Obroty średnie. Podaż materjału dostateczna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 8 lutego

Nowy York 4,85 1/32 — 4,85 5/8
Francja 123,42
Belgja 34,88 1/4
Niemcy 20,46 i pół
Szwajcarja 25,22
Praga 163 3/4
Wiedeń 34,40
Warszawa 43,50

Paryż, 8 lutego

Londyn 123,42
Nowy York 25,44 3/4
Belgja 353,75
Szwajcarja 489,25
Niemcy 604

NOTOWANIA ZŁOTEGO w dniu 8 lutego 1927 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 43,50, Zurych 57,50, Berlin 46,985 — 47,465, wypłata na Warszawę 47,055 — 47,295. na Katowice i Poznań 47,03 — 47,25, Gdańsk 58,10 — 58,25, wypłata na Warszawę 58,10 — 58,25, Wiedeń czeki 79,23 — 79,73, banknoty 79,15 — 80,15, Praga 376,75

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH.
SALA FILHARMONJI.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14-go oraz WTOREK, dnia 15 lutego 1927 roku o godzinie 8.30 wieczorem

TYLKO DWA WIECZORY

Baletu Opery Warszawskiej

UDZIAŁ BIORĄ:

Halina SZMOLCÓWNA
J. SZYMAŃSKA
Piotr ZAJLICH
J. LEITZKE
B. KACZMAREWICZ
Z. DAROWSKI
J. SZATKOWSKA
S. BALISZEWSKI
KUŁAKOWSKA
ŻELICHOWSKA

W PROGRAMIE: SIBELIUS: Walc. PADEREWSKI: Menuet. STRAUSS: Walc. MOZART: Taniec wschodni. BAKALEJNIKOW: Taniec tatarski. PONCHELLI: Galop. MINKUS: Taniec marynarski. BIZET: Antrakt z op. „Carmen". STRAUSS: Pastorale. GRAUDOS: Taniec hiszpański. GURLIT: Bolero. SPETRINO: Taniec meksykański. TANGO. BORODIN. Tańce połowieckich tatarów z op. „Książę Igor".

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. M ŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr)
Dr. MIŁODROWSKI	

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Sala Filharmonji (ul. Narutowicza 18)
Czwartek, dnia 16-go lutego o godz. 8.30
Znakomity powieściopisarz i literat
Juljusz Kaden-Bandrowski
wygłosi jedyny arcyciekawy odczyt p. t.
Czy Baryka był komunistą?
Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji i w kancelarji Zrzeszenia Nauczycielsk. (ul. Południowa 3).

Personel kupiecki
dla rozpowszechnienia dobrego zagranicznego artykułu elektrycznego poszukiwany. Pierwszorzędne siły z dobrą prezencją i wymową proszeni są składać oferty, wraz z fotografją i życiorysem do f. „Elektrolux". Piotrkowska № 53, w godz. od 11—13 310—10

Poważna firma
polskich maszyn do prania odda energicznej i finansowo zasobnej firmie
ZASTĘPSTWO
na Łódź i okolice. Oferty sub. „A. 100" przesyłać do Akw. Ogł. S. Fuksa w Łodzi Piotrkowska 50.

Od I-ej Lecznicy, Piotrkowska 17.
Dr. Gajewicz rozpoczął przyjęcia w chorob. wewnętrznych od g. $12\frac{1}{2}$—2.
Dr. Majewski w chorob. chirurgicznych od 10—11 i od 4 5p. p.

Pełnomocnik spółki Komandytowej
Reitzig i von Ahlefeld, Berlin
kupuje domy w Berlinie
Zgłoszenia: DZIŚ i JUTRO od godz. 10—12 i 3—5 pp. przyjmuje
M. Teichner
Łódź, Grand-Hotel
Pokój 349

Kursy Handlowe I. Mantinbanda
w Łodzi, ul. Przejazd № 12. Tel. 57-91
Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się 10 lutego r. b. o godzinie 7 w.
Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od 11-1 p.p. i od 4-8 wiecz.
Kierownik kursów: I. MANTINBAND.

EFEKTOWNE ZESTAWIENIE KOLEKCJI POŃCZOSZNICZYCH.



Prawnie zastrzeżone ...

Wielkie zwycięstwo
przez dokonanie dużych obrotów, osiągnie to przedsiębiorstwo, które wprowadzi u siebie książki kolekcyjne dla przemysłu włókienniczego i pończoszniczego Sadokierskiego.
Introligatornia
i TŁOCZNIA MECHANICZNA
E. SADOKIERSKI
Łódź. Telefon 17-89. Zielona 27 egz. od 1890 r., odznacz. uznaniami.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów
przyjmuje
Maksymiljan Rubinstein
Lwów, Św. Anny № 3.
Na żądanie poważne referencje

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —
Piotrkowska 294, tel. 22 89
przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Poradnia Podatkowa
Michała Reitbergera
Andrzeja 7 tel. 57-92.
Przyjmuje do wykupienia **przem. świad. (patenty) dla nowozałożonych przedsiębiorstw**, oraz **składanie zeznań o obrocie za** rok 1926 których termin upływa **15 lutego.**

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 33
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i leczenie światłem. (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med
Z. Dalyner
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11
(daw Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med
Niewiażski
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 5—
Sienkiewicza 34.

Dr. med
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 1428

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Dr
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do $7\frac{1}{2}$ po poł.
W niedziele i święta od 1-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-64.

Pokój
przy rodzinie umeblowany, o dwuch oknach, z telefonem do wynajęcia Wiadomość na miejscu: Narutowicza Nr. 35 m. 4. 28

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10 12 i od 5-7.

Do sprzedania w Kochanówce
przy przystanku tramwajowym, rogowy plac ponad 2 morgi, 60 drzew owocowych, mieszkalny dom drewniany o 2 pokojach z kuchnią oraz stodoła, ogrodzone. Odpowiednie na letnisko i ogrodnictwo. Wiadomość lub oferty w Łodzi, Aleksandrowska Nr 80 skład win. 19

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skorne i weneryczne.
Przyjm. od 8—$9\frac{1}{2}$, 12—2 od 7—8 w.

Kupno sprzedaż

Sklep do sprzedania z pokojem kuchnią, piwnica, niedrogo. Wiadomość: Radwańska № 34, sklep spożywczy. 9

Do sprzedania duży dywan, biurko, szafa do książek, sypialny pokój, bujak, lampa, parawan tur na biurko Orla 9 m. 3.

Na raty!
Materjały bawełniane, wełniane towary na ubrania męskie oraz duży wybór pończoch po tanich cenach
LEW
Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, wejście przez bramę.

TEATR SCALA, CEGIELNIANA 18
W środę, dnia 16 lutego b. r. o godz. 8.15 w.
Rigoletto
Opera w 4-ch aktach G. VERDI'EGO
Udział biorą:
Artyści Opery Warszawskiej
m. in.:
Julja Mechówna (Gilda)
Helena Fotygo (Magalena)
Adam Dobosz (Książę)
Franciszek Freszel (Rigoletto)
Aleksander Michałowski (Sparafucile)
Chór i Łódzka Orkiestra Symfoniczna
Kapelmistrz: TEODOR RYDER.
Reżyser: FRANCISZEK FRESZEL.
Opera dana będzie w całości
Bilety już do nabycia w cukierni W-go Komara, ul. Piotrkowska 63, od 10—2 i od 4—8, w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 4-ej po poł.

Lecznica lekarzy specjalistów
„SANITAS"
i gabinet lekarsko-dentystyczny
Cegielniana 29, tel. 44-51
Porada zł. 3.—

Sprzedam pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Berman. Piotrkowska 26.

Biegę bryczkę mało używaną kupię. Oferty sub. „Bryczka".

Sypialnię i gabinet kupię okazyjnie. Oferty „Solidne".

Podręcznik do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4 do 24 od każdego kapitału opracowany przez Juljana Wojtowicza, urzędnika bankowego, do nabycia w księgarniach. Cena 3 zł

Lokale

Zew. i elegancko umeblowane pokoje, (stołowy i sypialny z przylegającą łazienką) wszelkie wygody, od zaraz do wynajęcia, Radwańska № 9 m 19 I. piętro od 1 do 2 i pół i od 8—9 wiecz. 13

Pokój do wynajęcia kawalerowi Piotrkowska 109 m 25 10

Odnajmę pokój umeblowany Aleja I Maja 61 m 4 od 12—3 11

Z pokoje na Piotrkowskiej z oddzielnem wejściem I piętro od zaraz do wynajęcia. Oferty sub „F. B."

Pokój z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia Zielona 8 m. 13 front II

Pokój umeblowany do wynajęcia izraelicie. Zawadzka 15 5 13

Posady

Młoda gospodyni lat 23 poszukuje do samotnego pana posady od zaraz, ul. Gdańska 17 m 30 4 te piętro. 34 11

Biuralista z praktyką bankową do żydowskiej instytucji finansowej poszukiwany Zgłoszenia pod lit. „B. P." do adm. „Republiki"

Panna ze średniem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd do starszych dzieci. Oferty sub. „Halina". 13

Krawcowa z długoletnią praktyką szyje szykownie i elegancko suknie palta i kostjumy, przyjmie pracę w lepszych domach prywatnych. Łaskawe oferty proszę kierować do „Republiki" dla „A. B.".

Młoda osoba, wychowawczyni dzieci młodszych znająca szycie, poszukuje posady w lepszym domu Mogę zająć się domem u samotnego pana mającego dzieci. Adres Staro Targowa 29 m. 11.

Pielęgniarka chwilowo potrzebna Oferty „Jot"

Młody majster farbiarski na pończochy i bawełnę merceryzowaną zwykła, kolory trwałe (indanthreng i Naphtole) i nietrwałe poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm pisma pod „Nr. 80" 10

B. urzędnik skarbowy wykwalifikowany buralista poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty sub „Urzędnik" w adm „Republiki" 15

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa. Szczygla 12.

Wyuczam tanio i szybko malowania na jedwabiu liwerowanie złotkiem bronzami ołówkiem, dżetem koralikami Rzeczy gotowe na miejscu. Zamówienia wykonanie artystyczne, maluję pantofelki i torebki balowe. Wyuczam filet. ul. Piotrkowska Nr 34 I wejście II piętro prawe drzwi.

Francuskiego konwersacji, literatury udziela rutynowana nauczycielka. Wólczańska 98 m 14 13

Rozmaite

Zaginął pies foxterier wabi się „Cacek" Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul Emilji 32 m 2.

Zagubione dokumenty

Tęsiorowska Bronisława zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarącz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.